

Rozważania: czwartek I tygodnia Wielkiego Postu

Rozważanie na czwartek 1
tygodnia Wielkiego Postu.
Proponowane tematy to:
modlitwa przybliży nas do woli
Bożej; Jezus zachęca nas do
modlitwy błagalnej; prośba
wznoszona za pomocą
modlitwy Ojcze nasz.

- Modlitwa przybliży nas do woli Bożej;
- Jezus zachęca nas do modlitwy błagalnej;
- Prośba wznoszona za pomocą modlitwy Ojcze nasz.

„WSPOMÓŻ MNIE, opuszczoną i nie mającą nikogo oprócz Ciebie i daj odpowiednią mowę w usta moje” (Estera 4:17). Tymi słowami królowa Estera błagała Pana o ochronę narodu żydowskiego przed zniszczeniem. Wielokrotnie czytała, co Bóg uczynił w zamierzonych czasach jej przodkom, i była przekonana, że moc Jego oręża wcale nie zmaląła. Z tą samą wiarą woła psalmista: „Będę dziękował Twemu imieniu za łaskę Twoją i wierność, bo wywyższyłeś ponad wszystko Twoje imię i obietnicę” (Ps 138, 2). Z pokolenia na pokolenie nauczyliśmy się, że modlitwa może wszystko, bo przybliży nas wewnętrznie do woli Boga, a dla Niego nie ma nic niemożliwego.

Pewnego dnia Św. Josemaría przedstawił kilku swoim pierwszym córkom w Opus Dei bardzo rozległą

panoramę apostołstwa. „Stając w obliczu takiego wyzwania - powiedział im - można mieć dwie reakcje: Jedną z nich jest myślenie, że jest to coś bardzo pięknego, ale chimerycznego, nierealnego; a drugą - ufność w naszego Pana, który, jeśli zlecił nam to wszystko, pomoże nam to zrealizować”^[1]. Nie jest łatwo widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg. Jest to jednak jeden z głównych owoców Ducha Świętego, dar mądrości, który kultywuje się zwłaszcza na modlitwie: „Musimy obudzić Chrystusa w naszych sercach i tylko wtedy możemy kontemplować rzeczy Jego spojrzeniem, ponieważ On widzi dalej niż burza. Poprzez to Jego pogodne spojrzenie możemy zobaczyć widok, którego sami nie możemy chociażby zauważyć”^[2]. Mądrość, jaką daje nam modlitwa, pomaga nam zaufać Panu. W modlitwie możemy nawet prosić o

pomoc, jak królowa Estera, aby Bóg włożył w nasze usta właściwe słowa.

GDZIE MOŻEMY znaleźć siłę do realizacji misji, która przekracza nasze wyobrażenia i możliwości? Motywację można znaleźć tylko w modlitwie. Do jednej ze swoich córek, która wyjeżdżała do Irlandii, aby prowadzić tam pracę apostolską Opus Dei, św. Josemaría mówił: „Kiedy cię o coś proszę, moja córko, nie mów mi, że to niemożliwe, bo ja już to wiem. Ale odkąd rozpocząłem Dzieło, nasz Pan prosił mnie o wiele niemożliwych rzeczy... i one zawsze wychodziły!”^[3].

Wobec wagi tego, o co Bóg prosi, można się zniechęcić i tego nie zrobić, albo przeciwnie, odpowiedzieć jeszcze śmielszą prośbą: „O co prosi dziecko swego

ojca? Tato... księżyc!: absurdalne rzeczy. Proście, a będzie wam dane, kołaczcie, a otworzą wam (Mt 7,7). O co nie możemy prosić Boga? Naszych rodziców prosiliśmy o wszystko. Proś o księżyc, a on ci go da; proś go bez lęku o wszystko, czego pragniesz. On zawsze ci to da, w taki czy inny sposób. Proś z ufnością”^[4]. Jedynym Bożym wymogiem, jak pokazuje nam Ewangelia, jest to, abyśmy prosili: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7). A żeby nie umknęły uwadze Boże intencje związane z obdarowywaniem nas tak licznymi darami, Jezus podaje dwa zbliżone przykłady: „Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża?” (Mt 7,9-10).

Jedną z praktyk, którą Kościół zaleca w czasie Wielkiego Postu jest właśnie modlitwa. Możemy się zastanawiać,

czy nasza modlitwa jest wypełniona tak wielką ufnością, że prosimy nawet o rzeczy, które wydają się niemożliwe. Postarajmy się jednak, aby nasza modlitwa zawsze zawierała akceptację woli Bożej, bo nikt tak jak Bóg nie wie, co jest dla nas najlepsze.

„POTRZEBUJEMY - my wszyscy! - modlić się, pobożnie wypełniać po kolei zasady naszego planu życia, aby była nieustanna modlitwa, zbiór serc wznoszących się do nieba, ofiarowujących także nasze osobiste nieszczęścia i pozwalających Panu działać nie mając tych nieszczęść stojących na drodze jako przeszkód”^[5]. Jezus w Ewangelii nie przestaje nalegać, byśmy zaufali Jego hojności, jako Ten, który czuje, że prosimy o niewiele: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać

dobrze dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7, 11).

„Nasza modlitwa jest bardzo często prośbą o pomoc w potrzebach. I jest to zresztą normalne w przypadku człowieka, gdyż potrzebujemy pomocy, potrzebujemy innych, potrzebujemy Boga. Jest więc rzeczą naturalną, że prosimy o coś Boga, że szukamy u Niego pomocy; i powinniśmy pamiętać, że modlitwa *Ojcze nasz*, której nauczył nas Pan, jest modlitwą błagalną; przez tę modlitwę Pan uczy nas, o co w pierwszym rzędzie winniśmy prosić w naszej modlitwie, oczyszcza i uszlachetnia nasze pragnienia, a tym samym oczyszcza i uszlachetnia nasze serca”^[6].

Matka Boża jest wszechmocną orędowniczką. W Kanie, podobnie jak przy wielu innych okazjach,

Maryja uzyskała od Syna to, co uważała za dobre dla Jego uczniów. Mamy Matkę, która będzie prosić o to, co najlepsze dla nas i jeśli jej pozwolimy, uzyska od swojego Syna łaski, których potrzebujemy, aby wypełnić świat radością.

^[1]Św. Josemaría, cytowany w Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, tom II, s. 561-562.

^[2]Franciszek, *Audiencia*, 10-XI-2021.

^[3]Św. Josemaría, cytowany w Ana Sastre, *Tiempo de Caminar*, cytat 51, s. 385.

^[4]Św. Josemaría, *Notatki z rozważań*, 24-XII-1967.

^[5]Franciszek, *Gaudete et exultate*, 126.

^[6] Benedykt XVI, *Audiencja*, 20-VI-2012.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-czwartek-i-tygodnia-wielkiego-postu/> (23-02-2026)